

Joanna Wieczorek-Orlikowska

Moralność jako kluczowa operacja systemowa w teorii Niklasa Luhmanna

Streszczenie: Moralność w teorii systemów Niklasa Luhmanna zajmuje miejsce szczególne, jako formuła umożliwiająca komunikację, a więc funkcjonowanie mechanizmu samoprzetwarzania. Na przestrzeni wieków jej rola w systemie ewoluowała, a współcześnie stają przed nią zupełnie nowe wyzwania. Czy nadal będzie spełniała swoje zadania w obliczu kryzysu dotychczasowych wartości? I czy w dobie postępującej złożoności potrzebne nam są nowe normy postępowania?

Słowa kluczowe: moralność, system, samoprzetwarzanie, *autopoiesis*, komunikacja.

Ludzka działalność odwiecznie wiązała się z problemem oceny w kategoriach dobra i zła. Rozróżnienie to narzucała religia, hierarchie wartości obowiązujące w rodzinie czy grupie społecznej, ale także sama natura ludzka skłonna do refleksji. Pojawienie się moralności okazało się więc nieuniknione wraz z powstaniem pierwszych zbiorowości ludzkich. Niestety, przez długi okres była przedmiotem badań głównie na gruncie filozofii, co wynikało przede wszystkim z ogromnych trudności w jej jednoznacznym zdefiniowaniu oraz obawy wielu badaczy o wartościowanie w nauce.

Zupełnie inaczej do tej kwestii podszedł wybitny niemiecki socjolog Niklas Luhmann, wprowadzając moralność do zbioru podstawowych pojęć opisujących jego teorię systemów. Jako jeden z niewielu

współczesnych badaczy przyznał on moralności należne jej miejsce w naukach społecznych, definiując ją w zupełnie nowatorski sposób. I właśnie to sprawia, że warto przyjrzeć się temu zagadnieniu bliżej.

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie roli moralności w procesie samoprzetwarzania systemów społecznych w ujęciu Niklasa Luhmanna. W trakcie analizy szczególny nacisk położono na wieloaspektowość tego pojęcia i rozbieżność w jego rozumieniu, a także na podstawowe kategorie metateorii N. Luhmanna. W artykule posłużono się metodą analityczno-porównawczą, dla kompleksowego przedstawienia omawianej problematyki.

Moralność stanowi pojęcie bardzo szerokie i trudne do zdefiniowania ze względu na powszechność jego stosowania w różnych kontekstach. Analiza tego terminu na gruncie naukowym jest sporym wyzwaniem, ale koniecznym w obliczu wciąż niewielkiej literatury przedmiotu. Tym bardziej że szybko zmieniający się świat wymaga tworzenia nowych formuł eksplanacyjnych.

W związku z gwałtownymi przeobrażeniami otaczającej nas rzeczywistości coraz częściej czujemy się niepewni co do własnej przyszłości. Pojawia się więc zasadnicze pytanie: czy moralność odgrywa istotną rolę w funkcjonowaniu systemu społecznego? A jeśli tak, to jak poradzi sobie w obliczu kryzysu dotychczasowych wartości?

Pojęcie *moralności*

Jeszcze niedawno moralność była tematem rozważań głównie na gruncie filozofii, nie rozpatrywano jej natomiast zbyt szeroko w ramach innych dziedzin naukowych. Z reguły termin ten uznaje się za wartościujący i trudny do jednoznacznego zdefiniowania. Dopiero w XX w. rozpoczęła się szersza dyskusja na temat znaczenia moralności nie tylko w ujęciu społecznym, ale przede wszystkim politycznym. Nic więc dziwnego, że również analiza systemowa zajęła się tym jakże złożonym problemem badawczym.

O moralności w czasach antycznych wspominał już Sokrates, polemizujący z sofistami. Związał ją z prawdą o dobru i złu, i to właśnie tej wiedzy poszukiwał. Podobnie jego uczeń, Platon, traktował ideę

dobra jako nadrzędną w stosunku do pozostałych i w niej upatrywał ludzkiego szczęścia. Nieco inaczej do tej kwestii podchodził Arystoteles, który uważał, że wszelkie działanie człowieka ma na celu jakieś dobro, osiągnięcie jednostkowego szczęścia. Jeśli więc dążymy do samodoskonalenia, to postępujemy jak najbardziej moralnie¹.

Zagadnieniem moralności zajmowała się szeroko rozumiana myśl chrześcijańska, odnosząca się przede wszystkim do Boga jako najwyższej instancji. Szczególny udział zaznaczył tutaj św. Tomasz z Akwinu, który swoje dzieła oparł na myśli Arystotelesa. Władza według niego pochodzi od Boga, jest to jednak kategoria abstrakcyjna. Ludzkie rządy mogą być sprawiedliwe lub nie – w tym drugim przypadku są sprawowane przez osoby niegodne lub nieuprawnione. Filozof dopuszcza możliwość wystąpienia przeciwko władzy, jeśli gwałci ona prawa boże i podstawowe normy moralne. Jak widać, kategoria moralności jest w tych rozważaniach kluczowa. Podobnie jak Arystoteles, św. Tomasz dzieli ustroje państwowe na dobre i złe: pierwsze mają na celu przede wszystkim dobro wspólne, drugie – przeciwnie. Oczywiście, postrzega je zupełnie inaczej niż jego starożytny poprzednik, co wynika z oparcia się na myśli chrześcijańskiej. „Jeśli więc rządzący podporządkowuje społeczność wolnych ku dobru wspólnemu społeczności, będą te rządy słuszne i sprawiedliwe, jakie przystoją wolnym. Jeśli jednak rządy kierują się nie ku dobru wspólnemu społeczności, ale ku prywatnemu dobru rządzącego, będą to rządy niesprawiedliwe i rewolucyjne”².

Czym jest moralność? Włodzimierz Dłubacz wskazuje, że w znaczeniu ogólnym to ludzkie działania, oceniane w kategoriach dobra i zła. Dobro moralne jest zgodne z naturą człowieka i pozwala na rozwój, zło natomiast prowadzi do deprywacji. Poznaje się je poprzez rozum, a za ocenę poszczególnych czynów odpowiada sumienie³.

¹ W. Dłubacz, *O obiektywne pojmowanie moralności*, „Człowiek w kulturze” 1998, nr 10, s. 147–148.

² Św. Tomasz, *De regno – O władzy*, [w:] tegoż, *Dzieła wybrane*, Poznań 1984, s. 136.

³ W. Dłubacz, *O obiektywne...*, s. 150.

Podobne ujęcie definicyjne przedstawiono w *Etyce zawodów prawniczych*, gdzie moralność odnosi się do osobistych przekonań człowieka o tym, co dobre i złe. W zakres tego pojęcia wchodzi nie tylko normy postępowania, ale także zespoły ocen zachowań. Autorzy zwracają uwagę, że trudność może sprawić rozróżnienie terminologiczne między *moralnością* a *etyką*. O ile pierwsza stanowi zbiór przekonań spontanicznych i intuicyjnych, o tyle druga pochodzi już z systematycznego namysłu⁴.

Wraz z rozwojem analizy systemowej, a nieco później cybernetycznej, moralność nabrała zupełnie nowego znaczenia i stała się niezbędnym elementem sterowania politycznego. W ramach cybernetyki uznaje się, że jest ona „wytworem zbiorowych korelatorów społecznych i korelatorów jednostkowych systemów psychologiczno-społecznych, a ich nośnikami są zarówno jednostki, jak i grupy społeczne”⁵. Zatem zawsze jest postrzegana względem kogoś. Z kolei Ija Lazari-Pawłowska zwraca uwagę na problematyczność tego terminu i postuluje rozpatrywanie go w kilku odmiennych aspektach: psychologicznym, socjologicznym, systemowym i treściowym⁶. Istotne w moim przekonaniu są zwłaszcza dwa pierwsze, ponieważ rozpatrują problem badawczy w odniesieniu do pojedynczej jednostki oraz zbiorowości.

Moralność w ramach cybernetyki uznawana jest za niezwykle ważną dla zachowania równowagi funkcjonalnej systemu, ponieważ odpowiada za motywowanie zachowań jednostkowych i zbiorowych. Stanowi skuteczne narzędzie w sterowaniu społecznym i politycznym, dlatego jej niezależność pozostaje w sferze czysto nominalnej. Co ważne, wartościuje ona relację podmiotu ze sprzężonym systemem, dzięki czemu możliwe jest określenie pozycji względem otoczenia, a to jest w analizie systemowej kwestią kluczową⁷.

⁴ P. Łabieniec, M. Ustaborowicz, S. Wojtczak, M. Wysoczyńska, *Etyka zawodów prawniczych. Metoda case study*, Łódź 2011, s. 2.

⁵ K. Mikołajewski, *Pragmatyczne i moralne granice sterowania politycznego. Ujęcie systemowo-cybernetyczne*, Warszawa 2010, s. 239.

⁶ I. Lazari-Pawłowska, *O pojęciu moralności*, „Etyka” 1996, nr 1, s. 34.

⁷ K. Mikołajewski, *Pragmatyczne...*, s. 261–262, 288.

Dobro wspólne jako podstawowa kategoria moralna w życiu społecznym

Związek moralności z polityką od wieków stanowił przyczynek do dyskusji, czego dowodzą dzieła wielu wybitnych autorów. Jak już jednak zostało zauważone, dopiero w XX w. pojęciu temu przyznano należną mu rangę nie tylko na gruncie filozofii polityki, ale także socjologii czy psychologii. Nieodłącznie z tym problemem badawczym związana jest kategoria dobra wspólnego, którą przypisuje się działalności politycznej. Czy rządzący powinni kierować się szczęściem wszystkich obywateli? Co zrobić, kiedy realizują tylko swoje partykularne interesy? Te pytania nurtują myślicieli do dziś. Trzeba stwierdzić, że moralność i dobro wspólne stanowią nierozzerwalną całość i tak należy je rozpatrywać. Współcześnie sporo badaczy, ale przede wszystkim praktyków sfery publicznej, traktuje politykę jako grę, w której najważniejsze jest zdobycie i utrzymanie władzy bez względu na dylematy etyczne. Wielu z nich uznaje przy tym, że najważniejsze są skutki takiego działania – jeśli prowadzą do pozytywnych efektów, służących ogółowi obywateli, to nie należy ich potępiać.

Idea dobra wspólnego jest nieodłącznie związana z filozofią polityki. Już w starożytności Arystoteles mówił, że państwo jest wspólnotą, która się organizuje „dla umożliwienia życia, a istnieje, aby życie było dobre”⁸. I właśnie na podstawie tego wspólnego celu dokonuje on rozróżnienia na ustroje dobre i złe (czyli takie, w których liczy się jedynie dobro rządzących). Na przestrzeni wieków podobne rozróżnienia tworzyli liczni myśliciele, a wśród nich m.in. Tomasz Hobbes czy John Locke. Kategoria *dobra wspólnego* stanowi centralne pojęcie w rozważaniach tych badaczy.

Książce N. Machiavellego stanowi pod tym względem całkowite *novum* – to właśnie ten myśliciel jako jeden z pierwszych głosił możliwość ignorowania zasad moralnych przez władcę w imię skuteczności działań politycznych. Stwierdził, że nie ma absolutnego dobra i zła, są one zmienne w czasie. Państwo powinno dążyć do dobra, ale

⁸ Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 1964, s. 3.

nie jest w stanie osiągnąć go w całości. Polityk w jego mniemaniu musi czasem posługiwać się oszustwem, kłamstwem czy siłą, aby osiągnąć założone cele. Podkreślał jednak przy tym, że postępowanie niemoralne rządzących w imię własnych korzyści jest złe. Jeśli natomiast służy bezpieczeństwu i obronie państwa, należy je czasem zaakceptować⁹. Niestety mało kto współcześnie zwraca uwagę, że według N. Machiavellego miało to służyć dobru wspólnemu, a nie partykularnym interesom rządzącego. Krzywdząco przypisuje się mu relatywizm moralny, co nie ma w ogóle pokrycia w jego dziełach. A przecież wyraźnie mówi, że: „[...] rządzenie nie polega na czym innym, jak utrzymaniu poddanych w stanie, w którym nie mogą oni, ani nie są zmuszeni ci szkodzić. W tym celu należy albo odpowiednio przed nimi się zabezpieczyć, pozbawiając ich wszelkiej możliwości szkodenia ci, albo też zapewnić im taki dobrobyt, aby nie pragnęli zmiany swego losu”¹⁰. I jeszcze zaznacza: „[...] trzeba więc, by miał on [władca] umysł zdolny do zwrotu stosownie do tego, jak nakazują wiatry i zmienne koleje losu, by nie porzucił dobra, gdy można, lecz umiał także wejść na drogę zła, gdy zostanie do tego zmuszony”¹¹.

Współcześnie podobne poglądy wyznaje, w moim przekonaniu, Niklas Luhmann, który traktuje moralność w polityce jako „paradygmat utracony”. Władzę należy rozpatrywać w ramach układu polityka–administracja–społeczeństwo–polityka, nie ma więc tutaj miejsca na dobro wspólne, sprawiedliwość czy jakiegokolwiek inne zasady. To, co nieprzydatne w politycznej grze, całkowicie traci znaczenie. Oczywiście, moralność nie zniknęła – nadal odgrywa ogromną rolę w życiu prywatnym, a rządzący muszą brać pod uwagę postawy obywateli. Wprowadzenie jej jednak bezpośrednio do politycznej działalności stanowiłoby wyłącznie przeszkodę. Nie zmienia to natomiast faktu, że wszelkie działania uzasadnia się właśnie dobrem wspólnym¹².

⁹ E. Modzelewski, *Etyka a polityka*, Warszawa 2006, s. 30–33.

¹⁰ N. Machiavelli, *Księżę*, Warszawa 1993, s. 284.

¹¹ Tamże, s. 101.

¹² A. Szostek, *Dobro wspólne: kluczowa kategoria polityczna. Przyczynek do zagadnienia: moralność a polityka*, „Etyka” 1998, nr 3, s. 84–85.

Samoprzetwarzanie systemu traktuje się jako jego podstawową zdolność, która pozwala mu dostosowywać się do zmian w otoczeniu. Bez tego procesu system nie mógłby istnieć – można więc rozpatrywać to zjawisko w kategoriach dobra wspólnego. Skoro bowiem taka rekonfiguracja pozwala na zaadaptowanie się do gwałtownych przeobrażeń rzeczywistości, służy to wszystkim ludziom żyjącym w ramach systemu społecznego. Idea dobra wspólnego nie jest całkowicie wyłączona z tej teorii – po prostu rozpatruje się ją w innej formule.

Niklas Luhmann wskazuje, że takie media komunikacji, jak pieniądź, władza i prawo, pozwalają pominąć wszelkie różnice związane z wyznawanymi wartościami. W ich ramach każdy może stworzyć własne preferencje i hierarchię norm. Współcześnie nie wystarcza już rozróżnienie na dobro i zło, potrzebne są bowiem dalsze uzasadnienia określonego postępowania. Wymienione wyżej media z jednej strony prowadzą do unifikacji zróżnicowanego społeczeństwa, z drugiej natomiast wzmagają tę złożoność w strefie indywidualnego światopoglądu. Pojawia się potrzeba, aby tę dyferencjację zredukować. Postępowanie tego procesu będzie prowadziło do destabilizacji systemu społecznego, ponieważ niemożliwe jest odwołanie się do jednego systemu wartości. Zgodnie z teorią systemów autopojetycznych wkrótce dojdzie do wytworzenia nowych mechanizmów, które zniwelują powstałą złożoność. Można się w związku z tym spodziewać eskalacji konfliktów pomiędzy systemami wartości o centralną pozycję w społeczeństwie¹³. Początek tych zmian jest już widoczny i przejawia się chociażby w formie nowych ruchów społecznych.

Ogólna mechanika systemu N. Luhmanna w kontekście moralności

Dorobek naukowy Niklasa Luhmanna jest ogromny i przedstawienie choć w ogólnym zarysie całości jego poglądów wymagałoby napisania

¹³ B. Skrzypulec, *System czeka na wartości*, „Pressje” 2010, nr 20, s. 56–59.

obszernej pracy badawczej. Również w kontekście moralności jest to zadanie trudne, co potwierdza na polskim rynku wydawniczym ciągle niewielka liczba pozycji naukowych zarówno politologicznych, jak i socjologicznych, zajmujących się omawianą problematyką. Określenie roli moralności w systemie społecznym analizowanym przez N. Luhmanna wymaga zrozumienia kilku podstawowych kategorii teoretycznych. Bez nich odpowiedź na postawione w niniejszym artykule pytania badawcze wydaje się wręcz niemożliwa.

Podstawowym i jednocześnie najważniejszym pojęciem w ramach metateorii omawianego socjologa jest *autopoiesis*, czyli wewnętrzna reprodukcja całości, organizmu czy systemu, poprzez odwołanie się do wewnętrznych reguł go konstruujących. Wszystko, co wchodzi w skład systemu, wszelkie jego elementy, mogą funkcjonować wyłącznie jako konsekwencja wcześniejszych operacji w nim występujących. Kiedy dochodzi do zmian w otoczeniu, system transformuje własne części składowe, jednocześnie określając warunki zajścia następnych operacji. Proces ten trwa aż do przerwania ciągłości mechanizmu – gdy to nastąpi, dojdzie do rozpadu całości¹⁴.

Jak rozpatrywać moralność w stosunku do *autopoiesis*? Stanowi ona mechanizm, formułę, która umożliwi dalsze samoprzetwarzanie. Luhmann traktuje jednostki jako systemy osobowe – każda z nich może mieć własne preferencje, wymagania, potrzeby, często całkowicie rozbieżne. W takich warunkach trudno mówić o jakiegokolwiek kooperacji. Dalszą reprodukcję operacji systemowych ma zapewniać właśnie moralność, umożliwiająca komunikację pomiędzy ludźmi.

Inną bardzo ważną kategorią teoretyczną jest *różnicowanie*, czyli odróżnienie się systemu od otoczenia. Stworzenie takiej granicy jest konieczne dla zapewnienia dalszego samoprzetwarzania. System zawsze jest mniej złożony od środowiska zewnętrznego, musi więc powiększać kompleksowość własnych struktur poznawczych. Tylko poprzez zachowanie tej różnicy może podtrzymywać swoje istnienie. Kiedy nie będzie już w stanie dostosowywać się do wyzwań wynika-

¹⁴ A. Nowak, *Podmiot, system, nowoczesność*, Poznań 2011, s. 89–90.

jących z otoczenia, po prostu przestanie funkcjonować¹⁵. Luhmann proces różnicowania zauważa przede wszystkim w ewolucji systemu religijnego, który w wyniku funkcjonalnej dyferencjacji przestał w dużej mierze narzucać swoje postulaty moralne takim sferom życia, jak np. polityka. Moralność, traktowana kiedyś jako nienaruszalny paradygmat, współcześnie nie jest już jednorodna. Powstały różne kody binarne i proces ten postępuje.

W koncepcji stworzonej przez niemieckiego socjologa komunikacja jest interpretowana w sposób daleki od przyjętego powszechnie. Niestety, wśród wielu badaczy powoduje to niezrozumienie całej teorii systemów N. Luhmanna. Tymczasem uważa on, że społeczeństwo nie składa się z ludzi, tylko właśnie z komunikacji, natomiast człowiek stanowi środowisko zewnętrzne dla systemu. Komunikacje są jego podstawowymi operacjami, ciągle produkowanymi i, co ważne, nie mają granic. To właśnie one integrują społeczeństwo, umożliwiając jego *autopoiesis*¹⁶. Moralność jest w tym kontekście szczególnie ważna dla N. Luhmanna, ponieważ umożliwia skuteczność komunikacji. Dzięki niej dochodzi do interakcji między partnerami, a więc również uporządkowania rzeczywistości.

Dla zrozumienia pojęcia *moralności* w koncepcji luhmannowskiej szczególnie przydatna okazuje się kategoria kodów binarnych, które pozwalają selekcionować bodźce z otoczenia. Systemy posługują się nimi, aby zredukować złożoność, dzięki czemu mechanizm *autopoiesis* może dalej funkcjonować¹⁷. W przypadku moralności mogłoby się wydawać, że takim kodem jest rozróżnienie na dobro i zło, jednak N. Luhmann postuluje inne rozwiązanie – mianowicie zestawienie szacunku i pogardy. To właśnie ono stanowi podstawę skutecznej komunikacji we współczesnych systemach społecznych.

¹⁵ M. Gdula, *Koncepcja komunikacji w teorii socjologicznej Niklasa Luhmanna na przykładzie semantyki miłości*, „Rubikon” 2004, nr 1–4, s. 99–100.

¹⁶ D. Płuchowska, *Koncepcja społeczeństwa światowego w ujęciu socjologicznej teorii systemów*, „Kultura–Historia–Globalizacja” 2013, nr 14, s. 253–255.

¹⁷ A. Nowak, *Podmiot...*, s. 93.

Rola moralności w społeczeństwie według N. Luhmanna

Pojęcie *moralności* stanowi integralną część metateorii systemów społecznych Niklasa Luhmanna i jest rozpatrywane jako element porządkujący rzeczywistość, który może zostać poddany badaniu. Socjolog ten przyjmuje, że to właśnie ona umożliwia współzycie społeczne w sytuacji kontyngencji, co stanowi rozwinięcie orientacji przyjętej przez Emile'a Durkheima i Talcotta Parsonsa.

Niklas Luhmann w swoich rozważaniach skupia się na komunikacji między systemami osobowymi – każdy uczestnik tego procesu musi mieć na uwadze preferencje i żądania innych, a jednocześnie odnosić je do swoich własnych. Czy jest więc w ogóle możliwe jakiegokolwiek porozumienie między partnerami w obliczu różnorodnych perspektyw? Jak połączyć je w spójną całość, aby operacje wewnątrz systemu były kontynuowane? Badacz wskazuje, że potrzebna jest do tego uproszczona formuła, a jest nią właśnie moralność, realizowana poprzez okazywanie szacunku. Określenie to okazuje się pod względem metodologicznym problematyczne, ponieważ eksplikacji nie można dokonywać dosłownie. Szacunek w teorii N. Luhmanna trzeba traktować jako formę okazania akceptacji innym osobom, co nie pokrywa się w zupełności z tradycyjnym rozumieniem tego terminu¹⁸. Socjolog podkreśla, że „wszelka moralność odnosi się ostatecznie do pytania, czy i pod jakimi warunkami ludzie się wzajemnie szanują, względnie sobą pogardzają. Przez szacunek rozumiemy zgeneralizowane uznanie i wartościowanie honorujące to, że Inny odpowiada oczekiwaniom, które uważa się za konieczną przesłankę kontynuacji stosunków społecznych”¹⁹.

Kluczowym pojęciem staje się w tym podejściu *komunikacja*, która może być skuteczna tylko wtedy, gdy partnerzy obdarzają się wzajemną akceptacją. Nie oznacza to jednak, że utrata szacunku przez człowieka przekreśla jego więzi społeczne, ponieważ może ją rekompensować poprzez wiele innych czynników. Nie jest on też dany

¹⁸ C. Kostro, *Funkcjonalna teoria moralności Niklasa Luhmanna*, Kraków 2001, s. 91–92.

¹⁹ N. Luhmann, *Systemy społeczne*, Kraków 2007, s. 219.

na zawsze – tak jak wszystko w systemie autopojetycznym, również szacunek podlega zmienności. Zwłaszcza w czasach współczesnych, gdzie wszystko jest relatywne, wartości i normy szybko podlegają przeobrażeniom²⁰.

Moralność ma szczególną rolę do spełnienia: jej specyficzna funkcja leży „[...] przez samo już budowanie interakcji, w centrum systemu społecznego”²¹. W dużej mierze porządkuje ona rzeczywistość społeczną, choć to oczywiście nie jedyna forma wartościowania. Dodatkowo jej rezultatem jest wolność, ponieważ partnerzy w wyniku procesu komunikowania otrzymują możliwość wyboru. Niklas Luhmann mówi wprost, że nie jest ona naturalną właściwością człowieka, o czym przed wiekami przekonywał m.in. John Locke. Powstaje dopiero w interakcji z innymi i wraz z ewolucją społeczno-kulturową jej poziom znacząco wzrósł²².

Zmian moralności N. Luhmann upatruje w środowisku społecznym, które podlega ciągłym transformacjom. Skoro system dostosowuje się do zmian w otoczeniu i na ich podstawie dokonuje samoprzetwarzania, tak samo musi działać się z komunikowaniem. Coraz większa liczba partnerów w interakcji i różnorodność kontaktów prowadzi do powstawania kolejnych ocen etycznych i systemów wartości. Właśnie dlatego społeczeństwa archaiczne miały według socjologa najmniejsze możliwości wyboru – moralność była tam zgeneralizowana, a wartości i normy internalizowane w ciągu życia. Socjolog podkreślał, że „w cywilizacjach starożytnych religia miała za zadanie przede wszystkim wytwarzać schemat moralności. Można uznać to za wystarczający opis jej funkcji w tym okresie. Kosmologiczne ustanowienie moralności wymagało semantycznych warunków ramowych. Można jednocześnie wywnioskować, że religia opierała się na powszechnym interesie społecznym, a mianowicie na

²⁰ C. Kostro, *Funkcjonalna...*, s. 93.

²¹ N. Luhmann, *Socjologie der Moral*, [w:] *Theorietechnik und Moral*, red. N. Luhmann, S. Pfürtnner, Frankfurt 1978, s. 58.

²² C. Kostro, *Funkcjonalna...*, s. 102.

interesie uzasadnienia różnicy między dobrem a złem, z którą każdy miał do czynienia w codziennym życiu [...]”²³.

Powszechnie obowiązujące w przeszłości normy moralne, w postaci przede wszystkim religii, stanowiły jednoznaczny schemat komunikacyjny i pozwalały na sterowanie systemem społecznym właściwie bez zakłóceń. Zmieniło się to wraz ze stopniową stratyfikacją społeczeństwa, ponieważ powstały struktury społeczne ze specyficznymi dla siebie normami, a moralność podlegała coraz większej złożoności²⁴. Doszło do procesu funkcjonalnego różnicowania religii, a więc także i obowiązującej moralności – N. Luhmann mówi wręcz o jej rozpadzie. „Integracja religii i moralności nie funkcjonowała już perfekcyjnie, gdy społeczeństwo stało się bardziej złożone, a jego moralność wieloznaczna lub też gdy system religijny się wyróżnicował i nie mógł w pełni narzucić własnych postulatów moralnych polityce czy warstwie arystokratycznej”²⁵. Ponieważ moralność współcześnie realizuje się w ramach komunikacji pomiędzy systemami osobowymi, podlegającymi samoprzetwarzaniu, to musi się do nich dostosować. Konkludując, coraz większa zmienność w czasach współczesnych jest bezpośrednią przyczyną niestałych norm.

Jaka jest więc rola moralności we współczesnym społeczeństwie? Pomimo jego dyferencjacji nie poddaje się ona różnicowaniu, ponieważ nie jest systemem zamkniętym – pozostaje dostępna dla wszystkich. Właśnie teraz, gdy społeczeństwo jest tak zróżnicowane, funkcja moralności staje się wyjątkowo ważna – to ona ma zredukować kompleksowość i dążyć do zachowania jedności społecznej²⁶.

Pojawia się jednak zasadniczy problem – coraz częściej trzeba rezygnować z moralnej integracji w imię innych celów. Szczególnym systemem funkcjonalnym pod tym względem jest polityka, ponieważ stosowanie kodów moralnych uniemożliwiłoby jej istnienie w takiej formie, jaką znamy. Przy dwóch przeciwnikach politycznych jeden z nich musiałby zostać uznany za złego, a takie podejście dopro-

²³ N. Luhmann, *Wyróżnicowanie się religii*, „Stan Rzeczy” 2011, nr 1, s. 82.

²⁴ C. Kostro, *Funkcjonalna...*, s. 107–109.

²⁵ N. Luhmann, *Wyróżnicowanie...*, s. 89.

²⁶ C. Kostro, *Funkcjonalna...*, s. 113–114.

wadziłoby do kresu demokracji. Dodatkowo pojawia się paradoks związany z działalnością polityczną, ponieważ każdą niekorzystną sytuację można by usprawiedliwiać pobudkami moralnymi. I często tak się dzieje. Luhmannowi można też zarzucić zbyt silny nacisk na szacunek jako ekwiwalent moralności – może on być bowiem ujmowany w zupełnie innych kategoriach. Poważanie u innych nie musi się przecież wiązać wyłącznie z wyznawaniem określonych zasad, ale także ze stanem posiadania czy wyróżnianiem się określonymi atrybutami. Wydaje się, że zwłaszcza na arenie politycznej akceptację uzyskuje się często wręcz nieetycznie, co kłóci się z wyżej omówionym podejściem.

Nie zmienia to jednak faktu, że socjolog słusznie podkreśla coraz większą dyferencjację i złożoność systemu społecznego, co ma ogromny wpływ na współczesną formułę moralności i jej rolę w życiu ludzkim. Świetnie podkreślają to jego słowa: „[...] żadne społeczeństwo nie zrezygnuje, rzecz jasna, z moralności; a to już z tego powodu, że w międzyludzkiej interakcji stale na nowo reprodukuje się problem wzajemnego szacunku. Jednak koordynacja pojedynczych wkładów do wielkich dziedzin funkcjonalnych nie może już być osiągnięta poprzez moralność. Staje się ona czynnikiem zakłócającym a na pewno postawą, która obserwowana jest nie bez nieufności i utrzymywania w ryzach”²⁷.

Czy potrzebujemy nowych wartości?

„Jednolitość moralności nie nadaża już za rozwojem złożoności społeczeństwa i odkrywaniem paradoksów moralnych. Prawo naturalne przedstawia swoją argumentację z oczekiwania zbawienia duszy na oczekiwanie korzyści, a niepewność odnosi się do nieprzewidywalnej przyszłości na tym świecie”²⁸ – tak N. Luhmann podsumowuje aktualną kondycję moralności, która uległa dyferencjacji. Gwałtowne zmiany rzeczywistości społeczno-politycznej, będące naszym udziałem

²⁷ N. Luhmann, *Systemy...*, s. 223.

²⁸ N. Luhmann, *Wyróżnicowanie...*, s. 90.

łem, powodują coraz szybsze samoprzetwarzanie systemu, w ramach którego żyjemy. Moralność, jako podstawowa formuła umożliwiająca skuteczną komunikację, musi się dostosowywać do tych przeobrażeń. W związku z tym nie można już mówić o stałych wartościach, normach czy preferencjach. Wszystko jest względne i krótkotrwałe. Czy moralność nadal pełni więc tak istotną rolę w funkcjonowaniu systemu społecznego? A może potrzebujemy nowych wartości?

Na przestrzeni ostatnich lat widać już wyraźnie osłabienie dotychczas obowiązujących doktryn, takich jak np. neoliberalizm. Nie oznacza to oczywiście ich kresu, ale wśród społeczeństw coraz częściej pojawiają się głosy wzywające do zmian nie tylko w sferze gospodarczej czy politycznej, ale także etycznej. Wyrazem takich oczekiwań są m.in. coraz bardziej radykalne ruchy społeczne. Perspektywa odejścia od dotychczasowych wartości wydaje się coraz bardziej realna i podświadomie przygotowujemy się na coś nowego. W żadnym jednak stopniu nie kłóci się to z teorią przedstawioną przez N. Luhmanna, który przecież już dawno mówił o ciągłych rekonfiguracjach systemu i kryzysie moralności w dotychczasowej formie. Nie wpłynie to jednak na jej rolę w funkcjonowaniu systemów społecznych – nadal będzie stanowiła podstawę skutecznej komunikacji, w formie dopasowanej do wymogów narzucanych przez otoczenie.

Bibliografia

- Arystoteles, *Polityka*, Warszawa 1964.
- Dłubacz W., *O obiektywne pojmowanie moralności*, „Człowiek w kulturze” 1998, nr 10.
- Gdula M., *Koncepcja komunikacji w teorii socjologicznej Niklasa Luhmanna na przykładzie semantyki miłości*, „Rubikon” 2004, nr 1–4.
- Kostro C., *Funkcjonalna teoria moralności Niklasa Luhmanna*, Kraków 2001.
- Lazari-Pawłowska I., *O pojęciu moralności*, „Etyka” 1996, nr 1.
- Luhmann N., *Systemy społeczne*, Kraków 2007.
- Luhmann N., *Wyróżnicowanie się religii*, „Stan rzeczy” 2011, nr 1.
- Łabieniec P., Ustaborowicz M., Wojtczak S., Wysoczyńska M., *Etyka zawodów prawniczych. Metoda case study*, Łódź 2011.

- Machiavelli N., *Książę*, Warszawa 1993.
- Mikołajewski K., *Pragmatyczne i moralne granice sterowania politycznego. Ujęcie systemowo-cybernetyczne*, Warszawa 2010.
- Modzelewski E., *Etyka a polityka*, Warszawa 2006.
- Nowak A., *Podmiot, system, nowoczesność*, Poznań 2011.
- Płuchowska D., *Koncepcja społeczeństwa światowego w ujęciu socjologicznej teorii systemów*, „Kultura–Historia–Globalizacja” 2013, nr 14.
- Skrzypulec B., *System czeka na wartości*, „Pressje” 2010, nr 20.
- Szostek A., *Dobro wspólne: kluczowa kategoria polityczna. Przyczynek do zagadnienia: moralność a polityka*, „Etyka” 1998, nr 3.
- Św. Tomasz, *Dzieła wybrane*, Poznań 1984.
- Theorietechnik und Moral*, red. N. Luhmann, S. Pfürtnner, Frankfurt 1978.

Morality as crucial systemic operation in the theory of Niklas Luhmann

Summary: Morality in the systems theory of Niklas Luhmann has a special place as a formula that enables communication, in other words functioning of the mechanism of the self-processing. Over the centuries this role in the system has evolved and today morality faces utterly new challenges. Will she still fulfill her commitments in the face of crisis of current values? Do we need new standards of behaviour in an era of progressive complexity?

Keywords: morality, system, self-processing, *autopoiesis*, communication.